

Premiera | W Operze Narodowej Leszek Mądzik wykreował świat swoich plastycznych wizji

# Czarno-białe dodatki

Kameralny spektakl firmuje wiele wybitnych nazwisk. Gdyby lista realizatorów okazała się krótsza, przyjemność z obcowania ze świetną muzyką byłaby jednak nie mniejsza

Najtrudniej określić, co w Operze Narodowej robił reżyser Eukasz Kos, bo nie oglądamy spektaklu, lecz inscenizowaną prezentację dwóch cykli pieśni: „Zapiski tego, który zniknął” Leosha Janačka oraz „Sonety Szekspira” Pawła Mykietyna. I rzeczywiście to inscenizator i scenograf Leszek Mądzik postanowił zawiązać wyobraźnię widzów.

Twórca słynnej Sceny Plastycznej KUL kreuje swój charakterystyczny świat od pierwszego momentu, gdy z mroku wylania się bohater utworu Janačka. Prostopadły Janiczek nie potrafi uwolnić się od miłości do Cyganki, która od-

mieni jego życie. Jego historię Leszek Mądzik opowiada na tle pięknych, ruchomych kompozycji plastycznych. Głębką czerni rozjaśnia ją jedynie lampka przy fortepianie pianisty, czerwona kamizelka Janiczka i biała koszula Cyganki.

Mimo wizualnej urody pomysły Mądzika nie oddają narastającej dramaturgii pieśni, ukazują coś innego niż śpiewak Aleś Briscoin. Czeski tenor interpretuje je z prostą naturalnością, wciela się w człowieka podążającego za porwysem serca, a nie zagłębiającego się w egzystencjalne mroki własnej duszy, czego chciałby Mądzik.

W „Sonetach Szekspira” – dla kontrastu – mocno zaakcentował biel. Ale to tylko ozdoba dla recytala z kilkoma dodatkami – lustrami odbijającymi postać śpiewaka czy rzuconymi teatralnym gestem na podłogę nutami (jeden z niewielu dowodów obecności reżysera). Nie są to pomysły niezbędne, bo i bez nich „Sonety Szekspira” bronią się same. W sześciu pieśniach Mykietyna podejmuje grę z muzyczną przeszło-



• W „Sonetach Szekspira” Leszek Mądzik mocno zaakcentował biel

ścią, zachowując własny rozpoznawalny styl. Nie unika kontrastów, potrafi całości nadać spójny charakter. Erotyczny żart miesza z subtelną liryką, a wszystkie pomysły wywodzi z Szekspirowskiego tekstu.

Piękny cykl znalazł świetnego wykonawcę w osobie Arno Rauninga, obdarzonego szczególnym, dźwięcznym sopranem. Z pieśni Mykietyna stworzył on porywający

monolog, mając za partnera Macieja Grzybowskiego przy fortepianie, który pomógł mu ukazać bohatera i świat, w którym żyje. Bez tego pianisty zresztą „Zapiski” Janačka też byłyby tego wieczoru uboższe.

Dwóch dobrych śpiewaków, dwa urzekające utwory, wrażliwy pianista i inscenizator-wizjoner. To dużo jak na jedną premierę, a powstał jedynie wieczór zastępczy.

wypełniający czas oczekiwania na pojawienie się w Operze Narodowej jednego z dzieł scenicznych Janačka lub nowy utwór Mykietyna napisany dla teatru.

—Jacek Marczyński

Leos Janaček, „Zapiski tego, który zniknął”, Paweł Mykietyn, „Sonety Szekspira”, Reżyseria Eukasz Kos, inscenizacja i scenografia Leszek Mądzik, opieka muzyczna Wojciech Michniewski, Teatr Wielki-Opera Narodowa, scena kameralna, premiera 21 stycznia.